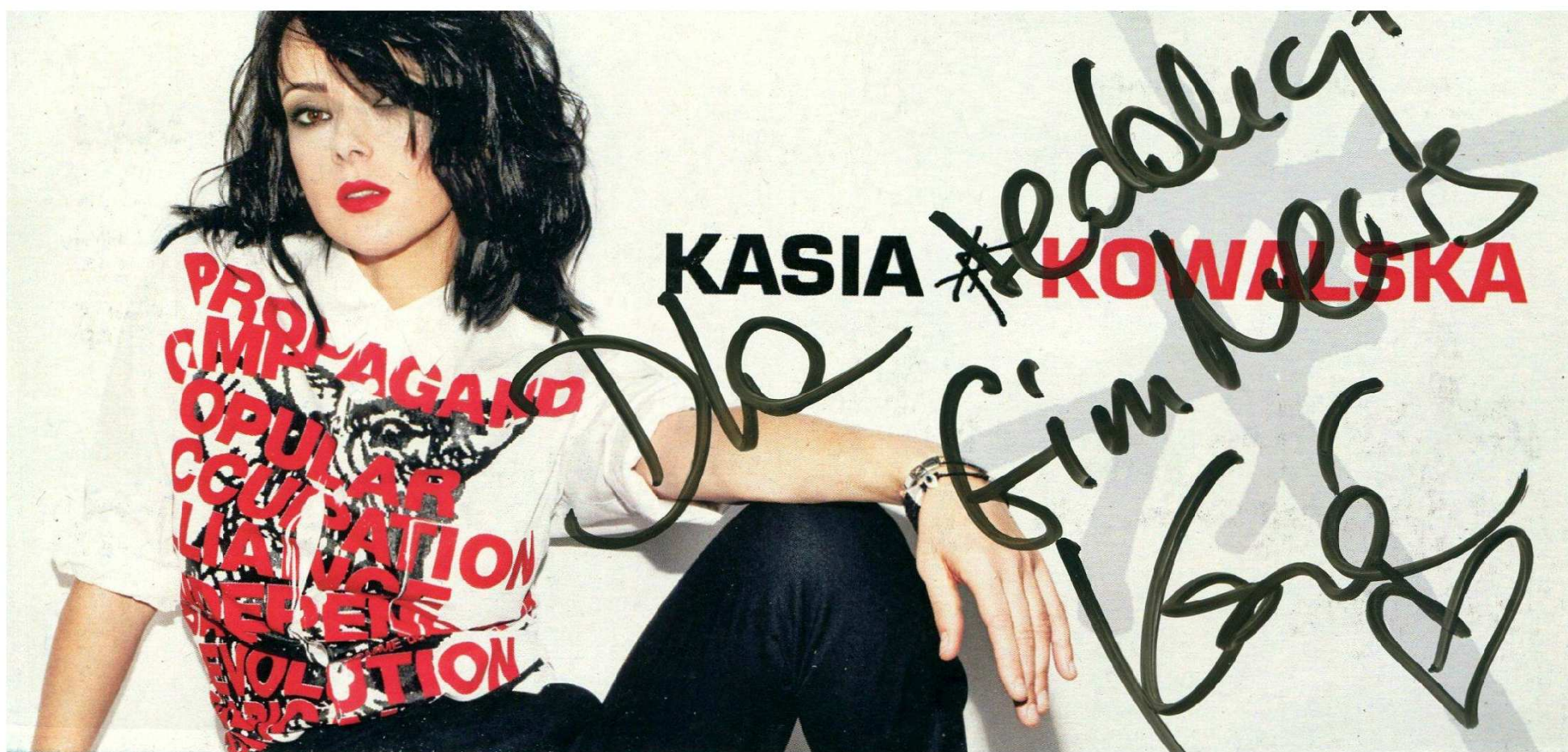


W tym numerze dwa unikalne wywiady! Tylko z naszymi redakcyjnymi dziennikarzami rozmawiali: Kasia Kowalska i Andrzej Cierniewski! Nasi łowcy niezwykłych wywiadów ciągle w akcji!



Nadszedł moment, na który czekali wszyscy uczniowie! W końcu dobrnęliśmy do końca półrocza. Wystawianie ocen na szczęście jest już za nami ;). Teraz każdy z nas chodzi do szkoły, z utęsknieniem czekając na ferie. **Niedługo, bo już 11 lutego, będziemy mogli beztrudno poddać się urokom zimy.** Pamiętajcie o bezpieczeństwie podczas ferii! Potem z nowymi siłami rozpoczniemy kolejną walkę o oceny. **W styczniu nasza redakcja uczestniczyła w koncercie i rozmawiała z Kasią Kowalską. Jako jedyni dotarliśmy do piosenkarki i przeprowadziliśmy wywiad, więc jest to bardzo duże osiągnięcie i sukces.** W styczniowym wydaniu gazetki znajdziecie ciekawe felietony, wywiady, sprawozdania i wiele, wiele innych. Czytajcie GimNewsa od deski do deski!

Kolejne wyróżnienie GimNEWS'a w Ogólnopolskim Konkursie JM

Spółeczności szkolnej serdecznie dziękujemy za oddanie głosów na naszą szkolną gazetkę GimNEWS w Ogólnopolskim Konkursie Dziennikarskim Junior Media JUNIOR W DRUKU. Ponownie zostaliśmy LAUREATAMI konkursu, otrzymując WYRÓŻNIENIE przyznane przez jury dziennikarskie oraz otrzymaliśmy nagrodę 250 wydruków naszych gazetek na oryginalnych matrycach oraz papierze Dziennika Bałtyckiego. W dniu 8 stycznia w Dzienniku Bałtyckim napisali o nas

pochlebnie dziennikarze: "Uroczą świąteczną stroną czołówkowa od razu przyciąga uwagę! Plusem tego wydania jest także przejrzysty spis treści - nawigacja, która wprowadza czytelnika w świat, o którym piszecie. Dajemy też plus za rozmowy, które proponujecie w tym numerze. Dowiadujemy się o akcjach, konkursach... Szkoła tętni życiem dostrzegają to dziennikarze".
Jesteśmy dumni i nie spoczywamy na laurach!

Bezpieczeństwo w czasie ferii zimowych

Doczekaliśmy się końca pierwszego półrocza. Po ciężkiej pracy (no, może nie dotyczy to wszystkich uczniów ;)) czeka nas odpoczynek w ferie. Ocenę na półrocze wystawione, sprawdzianów i kartków od razu ubyło, nie ma tyle stresu. Czego chcieć więcej? Musimy jednak pamiętać, że teraz walczymy o dobre stopnie na świadectwie. Trzeba się starać, w końcu wakacje coraz bliżej... Jak na razie mamy zimę, ale pomyślcie sami - ferie, Wielkanoc, weekend majowy - czeka nas sporo wolnego, nawet nie zauważycie jak

szybko zleci ten czas.

Na razie wróćmy jednak do rzeczywistości. **Dwa tygodnie ferii - dużo czasu na zabawę, podczas której, niestety, może stać się coś złego. Jest ślisko, chodniki i ulice są pokryte śniegiem, powinniśmy bardzo uważać, żeby nie skończyć ze złamaną nogą czy ręką. Jak to zrobić?**

Wystarczy przestrzegać podstawowych zasad:

- chcąc jeździć na łyżwach korzystaj tylko ze zorganizowanych i nadzorowanych lodowisk, nie wolno jeździć po zamrzniętych jeziorach lub stawach
- na sankach zjeżdżamy przodem do kierunku jazdy
- zjeżdżając na sankach wybieraj miejsca oddalone od

ulicy

- w czasie zjeżdżania zachowujmy bezpieczną odległość między sankami
- wyroby pirotechniczne i ich odpalanie to niebezpieczna zabawa, dlatego używaj ich wyłącznie pod nadzorem dorosłych
- rzucając się śniegiem nie łączmy miękkiego śniegu z kawałkami lodu czy kamieni oraz nie celujmy w twarz drugiej osoby

Mam nadzieję, że wszyscy za te dwa tygodnie powrócimy do szkoły wypoczęci, zdrowi i pełni sił do pracy :). Tylko pamiętajcie, bezpieczeństwo jest najważniejsze!

Gosia Borowicz

Dzień Bezpiecznego Internetu MOJE ZŁOTE ZASADY

KOMUNIKOWANIE:

1. Bądź odpowiedzialny, będąc online a anonimowość w sieci jest tylko pozorna!
2. Korzystaj z czatów i komunikatorów przeznaczonych dla młodych ludzi.
3. Nie przysyłaj dalej wiadomości, zdjęć i innych treści, które mogą zaszkodzić innym.
4. Twórz bezpieczne profile, zdjęcia wysyłaj tylko osobom, które znasz i którym ufasz!
5. Warto nauczyć się, w jaki sposób można odrzucić lub zablokować niechciane kontakty.
6. Nie umawiaj się spotkania z nieznanymi, nawet, jeśli stali się oni Twoimi internetowymi przyjaciółmi. Warto powiedzieć najpierw o tym swoim rodzicom. Lepiej jest być bezpiecznym niż później żałować!

7. Używaj kamerki internetowej tylko do kontaktu ze znanymi Ci osobami.

CYBERPRZEMOC:

1. Ignoruj osoby, które Cię prześladują. Nie zwracaj na nie uwagi, bo to właśnie próbują uzyskać! Nie odpowiadaj na zaczepki.
 2. Poinformuj o problemach, jak najszybciej dorosłemu, któremu ufasz.
- #### ROZRYWKA I POBIERANIE PLIKÓW:
1. Pamiętaj, że pobieranie muzyki, gier i filmów jest zazwyczaj nielegalne
 2. Bądź nieufny, jeśli coś brzmi zbyt pięknie, aby było prawdziwe.
 3. Chroń swoją prywatność, w chwili kiedy tworzysz swój profil, kiedy jesteś na czasie lub grasz w gry.

Asia

Redakcyjni łowcy wywiadów w akcji!!!

Katarzyna Kowalska - (ur. 13 czerwca 1973 w Sulejówku) polska wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów piosenek i producentka.

W styczniu nasza redakcja uczestniczyła w kameralnym koncercie i rozmawiała z Kasią Kowalską. Jako jedyni dotarliśmy do piosenkarki i przeprowadziliśmy wywiad, więc jest to, bardzo duże osiągnięcie i sukces. Dostaliśmy wyłączenie na tę unikalną rozmowę!

"Ja jej nie wybrałam. To ona mnie wybrała, dlatego nie mam czego żałować."- tak odpowiada Katarzyna Kowalska na pytanie, czy żałowała wyboru swojej drogi w życiu...

REDAKCJA: Planowała sobie Pani taką karierę, czy jednak jest to splot przypadkowych wydarzeń? Kasia Kowalska: Nie wiem, czy takie rzeczy można planować. Zazwyczaj jest to przypadek. U mnie to były wzloty i upadki, ale udało się i bardzo się z tego cieszę.

RED.: Kiedy zaczęła Pani tak poważnie koncertować?

K.K.: Do dzisiaj nie myślę o tym poważnie. Tak na serio to rozpoczęłam w pierwszej klasie liceum. Nie miałam jeszcze matury. Z tego, co pamiętam, to jeździłam do Jarocina i występowałam tam z Edytą Bartosiewicz.

RED.: Była Pani wielokrotnie nagradzana. Które wyróżnienie uważa Pani za najważniejsze?

K.K.: Za najważniejsze zawsze uważam nagrody od publiczności. Cieszę się, kiedy dostaję nagrodę od słuchaczy, bo wiem, że to, co robię, im się podoba.



Ich zdanie liczy się najbardziej.

RED.: Jakiej muzyki słuchała Pani, będąc w naszym wieku?

K.K.: To różnie, bo byłam wychowywana na zespole The Beatles, ponieważ mój najstarszy brat był ich fanatykiem. Drugi brat słuchał muzyki elektronicznej. Ja chciałam być oryginalna i zaczęłam słuchać metalu. Ale na początku to rzeczywiście byli

Beatelsi. RED.: Koncertowała Pani dla amerykańskiej Polonii. Polska muzyka jest obca dla emigrantów?

K.K.: Dawno tam byłam. Ludzie wyjeżdżali, żeby pracować i układali sobie życie na nowo i przyzwyczajali się do innej kultury. Są to ludzie, którzy bardzo dawno wyjechali. Występowałam też w Londynie i tam jakoś muzyka ta była bliższa

ludziom. To był rocznik, który jeszcze pamiętał moje pierwsze piosenki. Do Stanów ludzie dużo wcześniej wyjeżdżali i nie znali polskich piosenkarzy, nasza polska kultura była im już obca. W Londynie koncerty były bardzo ciepło przyjmowane, szczególnie jak śpiewałam piosenki Niemena. Bardzo miło wspominał te koncerty. Naprawdę fajna sprawa ;) RED.: Zdarzały się wpadki

podczas koncertów?

KK.: Wpadki są zawsze, jednak rzadko ludzie orientują się, że coś poszło nie tak. Nie widać ich na widowni, ale z naszej perspektywy wszystko wygląda inaczej. Czasami boję się, że sprzęt nie jest do końca podłączony. Może zdarzyć się tak, że jeden kabel się gdzieś nawinął. Na każdym koncercie jest jakaś wpadka.

RED.: Czuje się Pani

spełniona po tylu latach?

KK.: Nie. Każdy myśli, że po tylu latach ciężkiej pracy człowiek czuje się nie wiadomo kim. Ja jednak żyję tym, że jest jeszcze na świecie na pewno coś, co na mnie czeka. Jest wielu artystów, którym nie dosięgam nawet do pięt. Ciężko mi jest z tym żyć, ale to daje jakiś tam obraz mojego charakteru.



Kasia Kowalska radzi przyszłym piosenkarzom...

RED.: Ma Pani jakieś rady dla początkujących piosenkarzy?

K.K.: Ciężko mi tak o tym mówić. Dla każdego to indywidualna sprawa. Na pewno nie zaszkodziłoby poprzec się jakąś szkołą aktorską, ale oczywiście ślepo w to nie wierzyć, bo nasze szkoły bardziej kształcą klasycznie, natomiast mając jakiegokolwiek zaplecze techniczne, na pewno to będzie krok do przodu. Najważniejsze jest to, aby umieć słuchać siebie. To serce musi napędzać nas i odtąd człowiek właśnie wie, co chce robić w życiu, czy śpiewać, czy projektować modę. Trzeba bardzo uważnie się w siebie wstrząchać.

RED.: To może na zakończenie. Przepis na sukces dla początkujących piosenkarzy?

K.K.: Trzeba cały czas

ćwiczyć. Mam cztery razy w tygodniu zajęcia z trenerem na kręgosłup, ponieważ długa jazda autokarem lub samochodem źle sprzyja plecom. Muszę ćwiczyć, by zmniejszyć ból. Widzę różnicę, jak nie mam z nim kontaktu, jestem cała sztywna. Tak samo jest z głosem, umiejętnością gry na gitarze, nauką. Trzeba cały czas ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Życie to nieustanna, ciężka praca. Jeżeli coś sobie teraz odpuścisz, to jest możliwe tego nadrobienie, ale jest to bardzo trudne. Gdybym mogła cofnąć czas, starałabym się bardziej. Więcej bym ćwiczyła. Później daje Ci to lekkość. Po prostu trzeba dużo pracować. Trening czyni mistrza.

Wywiad przeprowadziły i opracowały Agnieszka W. i Agata O.
Foto: K.S.

Ślązak na Pomorzu- spotkanie z Kazimierzem Kutzem

W dniu 25 stycznia 2013 roku Pomorze odwiedził **Kazimierz Kutz**. Znany reżyser, eseista, publicysta i polityk opowiadał o książce pt. "Piąta strona świata". Na spotkaniu w Gimnazjum Nr 1 w Wejherowie nie mogło nas zabraknąć. Wysłuchaliśmy anegdot o kilku pokoleniach Ślązaków. Język lawirował między polszczyzną a dosadnością śląskiej gwary. Opowieści słuchaliśmy z zapartym tchem, od czasu do czasu wybuchając gromkim śmiechem. Pan Kutz ma ogromne poczucie humoru. Potrafi portretować ludzi śmiesznych, strasznych, wzruszających, heroicznych i bezbronych. Oni ścierają się z losem, walczą i emigrują, filozofują i bawią się życiem. Każdy szuka swego miejsca na ziemi. Jego bliscy, czy dalsi krewni, przyjaciele i wrogowie, czy w końcu znajomi. Wszyscy oni intrygują, czasem uwodzą i skłaniają do rozmyślenia o ludzkiej egzystencji. **Warto było poświęcić piątkowe popołudnie na spotkanie z autorem filmów: "Sól**



ziemi czarnej", "Śmierć jak Kromka chleba", "Krzyż Walecznych", "Perła w koronie", "Porucznik Kwiatkowski". Pan Kazimierz zawsze szczerze opowiada piękne i smutne historie życia zwykłych ludzi. Nie każdy ma ten dar. Wierzymy, że nauczyliśmy się od niego nie tylko kilku słów z gwary śląskiej, ale i czegoś więcej. Mówić, co się myśli. Zawsze być szczerym.

K.BZ. III h,
oraz redakcja GimNews'a

Redaktorzy Gimnews'a rozmawiają z piosenkarzem Andrzejem Cierniewskim podczas gminnego koncertu z cyklu "Piątki z Kulturą" w hali sportowej w Bolszewie

Muzyk został obdarzony darem bardzo silnego głosu. Wielu ludzi mówi o nim, że jest on uzdolniony wszechstronnie, czyli w wielu dziedzinach. Kariera piosenkarza rozpoczęła się już w młodszych latach, kiedy to zafascynowany muzyką stworzył swój pierwszy recital zatytułowany "Andrzej i jego piosenki", w którym były zawarte jego kompozycje muzyczne do wierszy polskich poetów.

Wywiad z piosenkarzem Andrzejem Cierniewskim

Redaktorzy: **Może zaczniemy od początku. Jak wspomina Pan swój debiut?**

Andrzej Cierniewski: Byłem trochę mniejszy niż wy. Moja kariera, prawdę mówiąc, rozpoczęła się w podstawówce. Trafiłem wtedy na niesamowitego człowieka, który przeprowadził się do naszego miasteczka i był nauczycielem śpiewu. Dostrzegając we mnie to, że potrafiłem sobie radzić ze wszystkim i tak się zaczęło. Potem ogólniak, a tam byłem już lokalną gwiazdą.

Red.: A trudno było się wybić?

A.C.: Zawsze jest trudno. Gdyby było łatwo, to każdy śpiewać może. Myślę, że tych, którzy mają pasję i serducho do tego, to się dostrzega. Najważniejsze, by to robić z serca.

Red.: Jest trema przed występami?

A.C.: Zawsze. Miałem dzisiaj tutaj okropną tremę.

Red.: A jak często Pan występuje?

A.C.: Bardzo często, gdzieś około 100 koncertów rocznie. Jutro wolne, a już w sobotę zaczynamy próby do "Sylwestra z Polsatem" w Warszawie.

Red.: Czego Pan słuchał w młodszych latach?

A.C.: Słuchałem wszystkiego, co było dostępne. Głównie tego, co było w radiu. Miałem



swych ulubieńców, jak Czesław Niemen. Lubilem Stonesów, lubilem też bardzo Toma Jonesa. I oczywiście Elvisa, gwiazdora z poprzedniej epoki. Słuchałem polskich gwiazd pamiętam koCzarnych, ale także K także Klenczona, który imponował mi innością, miał szczególną aurę.

Red.: Co mógłby nam Pan powiedzieć o swoich planach na przyszłość?

A.C.: Wydaję nową płytę i wyjeżdżam na trasę do

krajów zagranicznych. **Red.: Jak ludzie z obcych krajów, gdzie Pan występuje, reagują na tę muzykę?**

A.C.: Bardzo dobrze. Dużo mojego repertuaru i twórczości związanych jest właśnie z życiem emigranckim. Dla tych ludzi to także jest muzyka, która przypomina o umiłowaniu do kraju.

Red.: Ma Pan jakieś hobby?

A.C.: Oczywiście. Bardzo lubię fotografować części

lasu i na to poświęcam dużo czasu.

Red.: Niedawno przeczytaliśmy w internecie o jakimś Pana wyjeździe do USA. Mógłby Pan powiedzieć nam coś na ten temat?

A.C.: Mieszkałem 30 lat w Stanach Zjednoczonych. Do Polski wróciłem około 2000r.

Red.: A jak wspomina Pan te lata?

A.C.: Wspaniale, jednak człowiek zawsze tęskni za krajem.

Red.: A jak z



porozumiewaniem się tam?

A.C.: To trzeba się nauczyć. Nie można wprowadzić się do cudzego domu i mieć własne zasady. Gdy się tam żyje, trzeba akceptować kulturę i obyczaje.

Red.: Najlepszy Pana sukces?

A.C.: Jest ich sporo, ale takim największym sukcesem jest to, że dzisiaj, nie latając za mediami, jestem rozpoznawany w tym kraju i mam wiele koncertów, a ludzie nadal

przychodzą i chcą mnie słuchać.

Za kulisami w miłej atmosferze rozmawiali z piosenkarzem i przeprowadzili oraz opracowali wywiad Aagta Okroy, Agnieszka Westphal oraz Wojtek

Wizyta w Urzędzie Gminy Wejherowo

12 grudnia 2012 roku uczniowie klasy III h mieli okazję poczuć się niemal jak dorośli obywatele Gminy Wejherowo i móc omawiać z Panem Wójtem Henrykiem Skwarło i Panem Krzysztofem Zabieglisim, doradą Wójta, sprawy dotyczące naszej najbliższej okolicy. Mogliśmy zadawać pytania, na które otrzymaliśmy zadowalające, wyczerpujące odpowiedzi.

Dowiedzieliśmy się o wielu interesujących inwestycjach, np. o budowie kolejnej biblioteki w Bolszewie. Przy okazji po prostu zrozumieliśmy, jak funkcjonuje gmina i dlaczego nie jest możliwe spełnianie wszystkich zachcianek ludzi. Przede wszystkim jest to spowodowane finansami, o których Wójt też wspominał. To była naprawdę niezwykła, żywa lekcja WOSu. A.B.



FACEBOOK

Facebook - ten portal społecznościowy znają chyba wszyscy. W dzisiejszych czasach modze ulegają nawet dzieci, które pomijając ograniczenia wiekowe, tworzą swoje profile i podają fałszywą datę urodzenia. Jednak czy jest to całkowicie bezpieczne? Oczywiście, nie ma nic złego w tym, że przyjmujemy do znajomych znane nam osoby. Tylko po co wysyłać zaproszenia ludziom, których nie znamy?

Przecież nie chodzi o ilość konatktów! Powinniśmy też odpowiednio zabezpieczyć profil i nie udostępniać go obcym. Po co pisać publicznie gdzie znajdujemy się w danym momencie? To nie żarty, naprawdę trzeba uważać. Bo chociaż wydaje się to niewinna zabawa, może w końcu przerodzić się w coś złego.

Gosia

Nie tylko dla facetów...

Zima to dla aktywnych czas niesamowitej zabawy i wspaniałych przeżyć. Góry to najodpowiedniejsze miejsce na zimowy wyjazd i uprawianie sportów takich jak narty czy snowboard. Sudety, Tatry, Pieniny, Beskidy, jest w czym wybierać i co odkrywać na ten rok...

Święta w górach... Zawsze Aktywnie - snowboard

Jeśli lubicie zapierające dech w piersiach widoki, zaśnieżone stoki, piękne szlaki turystyczne i możliwość aktywnego spędzania czasu, powinniście pojechać na południe Polski. Znajdziecie tam to wszystko, co potrzebne jest aktywnemu człowiekowi do szczęścia. Otwórzmy się na piękno, jakie dają nam polskie góry. Wybierając się w górskie okolice, warto poszukać miejsca ciekawego, spokojnego, ale i pełnego atrakcji. Praktycznie wszędzie tam, gdzie są noclegi, w bliźszej lub dalszej okolicy znajduje się jakiś ośrodek sportów zimowych, w którym będziemy mogli założyć na nogi narty czy snowboard pod okiem profesjonalnego instruktora. Dla aktywnych jest też inna opcja, wyprawa szlakami turystycznymi, które zawsze wiodą po pięknych, dzikich okolicach i dają



możliwość nacieszenia oczu górkimi widokami... Polskie góry zimą tętnią życiem, nie zabraknie tam atrakcji dla nikogo. Ruszajmy podbijać nasz kraj, mając przypięte do butów narty, podziwiajmy widoki, pędząc z ośnieżonych stoków na snowboardzie, penetrujmy każdy dziki zakątek

górkimi lasu. To wszystko na pewno pomoże nam odetchnąć i nabrać sił przed kolejnym pracowitym rokiem, a nowym półroczem w szkole. Wraz z moją rodziną wybrałem się na święta Bożego Narodzenia do miejscowości Małe Ciche.

Święta w górach mają niezapomniany klimat! Małe Ciche znajduje się około 5 kilometrów na południe od Poronina i 3 kilometry na wschód od Murzasichla. Kiedy myślę snowboard, czuję radość. W mojej głowie zaczynają migać widoki zaśnieżonych stoków, narciostady, tricki...

Snowboard to mój ukochany sprzęt (zaraz po BMXe), to deska, to wiązanie, to but, który trzyma mocno moją nogę. Deska to zima, to początek, to pasja, która stworzyła mi oczy na inne sporty i wciąż jest celem, do którego dążę.

Pozdrawiam Piter

Akademia Filmowa II semestr

Zapraszamy do ponownego udziału po raz drugi w Akademii Filmowej, Chętni do udziału w projekcie w II semestrze 2012/2013 proszeni są o zgłoszenie do końca lutego w sali B110.

Organizator:
Katarzyna Błędzka - Zając

Zespół redakcyjny GimNEWS'a

Paulina Angel - redaktor naczelny
Małgorzata Borowiec
Julia Łosińska
Natalia Wasilke

Katarzyna Smentoch-
opiekun, redaktor prowadzący

Samorządowe Gimnazjum im. Jana Pawła II
ul. Leśna 35
84-239
Bolszewo
www.gimbol.wejher.pl

Moje korzenie

Do końca kwietnia 2013 roku czekam na prace plastyczne związane z przedstawieniem Waszych rodów. Możecie dołączyć także kroniki rodzinne. Czekają na Was nagrody rzeczowe i dyplomy. Satisfakcja gwarantowana.

Lubimy fizykę - konstruujemy maszyny proste!

Uczniowie klas drugich w ramach zadania dodatkowego z fizyki wykonywali maszynę prostą. Maszyny proste są to proste urządzenia, które ułatwiają pracę, np.: nożyczki, huśtawka, żuraw (dźwignia dwustronna); penseta, obcęgi, ramię człowieka (dźwignia jednostronna). Od kiedy znamy maszyny proste? Otóż były one znane już w starożytności. Już Arystoteles w swoich pracach opisywał takie urządzenia jak dźwignie i bloczki, a było to w IV w. p.n.e. Według pozostałych zapisów, także Archimedes znał te urządzenia. Wykorzystując dźwignie, bloczki i maszyny proste, udało mu się zwodować jeden ze statków, którym

był trójmasztowiec Syrakuzja.

Obecnie maszyny proste wykorzystuje się praktycznie wszędzie. Począwszy od lekcji fizyki, gdzie z ich wykorzystaniem tłumaczone są uczniom podstawowe prawa fizyczne, poprzez prace budowlane, gdzie wykorzystuje się je do przenoszenia i podnoszenia różnych materiałów, kończąc na wyspecjalizowanych robotach. W wielu aspektach życia codziennego spotykamy się z maszynami prostymi. To dzięki nim korzystamy z takich urządzeń, jak rower, huśtawka, nożyczki, obcęgi, czy wagi.

K.B.

Czas na sporty zimowe...

Snowboard

Któregoś zimowego dnia w 1964r. w Musegon, niejaki Poppen postanowił wymyślić swoim dzieciom jakąś atrakcję. Wziął więc dwie narty i połączył je w jedną. Gdy dzieciaki podchwyciły nowy wynalazek, Poppen zarejestrował go w biurze patentowym.

Saneczkarstwo

Wyścigi na sankach sportowych są rozgrywane na specjalnych torach. O zwycięstwie decyduje łączny czas przejazdów tzw. ślizgów. W Polsce po II wojnie światowej saneczkarstwo zaczęło się rozwijać na Dolnym Śląsku, głównie w Karpaczu.

Łyżwiarstwo

Umiejętność szybkiego poruszania się po lodzie sięga wielu tysięcy lat. Znane już było w epoce brązu. W Warszawie w Muzeum Sportu i Turystyki można obejrzeć całą kolekcję łyżew z drzewa i metalu. W XIV wieku łyżwy z kości zwierzęcych zaczęto zastępować produktami z żelaza. Najwcześniej tę produkcję podjęto w wytwórni zbroi w Holandii. Ajpi.

